

STRAŻ GRANICZNA

3

1995

PISMO KOMENDY GŁÓWNEJ STRAŻY GRANICZNEJ



ISSN 1234-3897

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



Ochrona granicy państwowej należy do podstawowych funkcji państwa. Każde państwo posiada określoną organizację ochrony granicy. Warunkuje ona bowiem w odpowiedni sposób bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne państwa. Do ochrony granicy państwowej oraz kontroli ruchu granicznego powołano ustawą z 12 października 1990 r. - jednolitą, umundurowaną i uzbrojoną formację - Straż Graniczną.

Do zadań Straży Granicznej należą:

- ochrona granicy państwowej,
- organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego,
- wydawanie zezwoleń na przekraczanie granicy państwowej, w tym wiz,
- rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw w wykroczeń oraz ściganie ich sprawców, w zakresie określonym ustawą o ochronie granicy państwowej oraz innymi ustawami,
- zapewnienie porządku publicznego na obszarze przejść granicznych, a w zakresie właściwości tej Służby - także w sferze nadgranicznej,
- osadzanie i utrzymywanie znaków granicznych na lądzie oraz sporządzanie, aktualizacja oraz przechowywanie granicznej dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej,
- ochrona nienaruszalności znaków i urządzeń służących do ochrony granicy państwowej,
- wykonywanie postanowień umów międzynarodowych o stosunkach prawnych,
- gromadzenie i przetwarzanie informacji z zakresu ochrony granicy państwowej, kontroli ruchu granicznego oraz udostępnianie ich właściwym organom państwowym,
- nadzór nad eksploatacją polskich obszarów morskich oraz przestrzeganiem przez statki przepisów obowiązujących na tych obszarach,
- ochrona granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej poprzez prowadzenie obserwacji statków powietrznych i obiektów latających, przelatujących przez granicę państwową na małych wysokościach oraz informowa-

nie o tych przelotach właściwych jednostek Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej,

- zapobieganie transportowaniu przez granicę państwową odpadów i szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów promieniotwórczych, a także zanieczyszczaniu wód granicznych,
- zapobieganie przemieszczaniu przez granicę państwową narkotyków i substancji psychotropowych,
- wykonywanie zadań określonych w innych ustawach.

Organizacja Straży Granicznej

- Centralnym organem administracji państwowej w sprawach ochrony granicy państwowej i kontroli ruchu granicznego jest Komendant Główny Straży Granicznej podległy Ministrowi Spraw Wewnętrznych.
- Komendanta Straży Granicznej mianuje i odwołuje Prezes Rady Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych po zasięgnięciu opinii Politycznego Komitetu Doradczego przy Ministrze Spraw Wewnętrznych.
- Terenowymi organami Straży Granicznej są:
 - Komendanci oddziałów Straży Granicznej, których mianuje i odwołuje Minister Spraw Wewnętrznych na wniosek Komendanta Głównego Straży Granicznej,
 - Komendanci strażnic oraz Komendanci granicznych placówek kontrolnych i dywizjonów Straży Granicznej, których mianuje i odwołuje Komendant Główny Straży Granicznej - na wniosek Komendanta Oddziału.

Terytorialny zasięg działania terenowych organów Straży Granicznej oraz organizację komend, strażnic, granicznych placówek kontrolnych, dywizjonów określa Komendant Główny Straży Granicznej.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Wciąż wzrasta zagrożenie ładu i bezpieczeństwa na granicach Rzeczypospolitej. Pojawiają się tam różne formy przestępczości wraz z najgroźniejszą - przestępczością zorganizowaną o charakterze międzynarodowym. Uaktywniają się wiodące z Bałkanów, Rosji, Azji i Afryki szlaki nielegalnej emigracji. Powstają kanały przemytnicze. Dynamicznemu wzrostowi ruchu granicznego towarzyszy fala zjawisk patologicznych. Ponad 100-procentowy wzrost przestępczości notujemy na niektórych odcinkach wscho-



mówilem znaleźć można w raportach i statystykach. Nie ma tam natomiast odniesienia dla kwestii, którą dość trudno sprecyzować. Bo rzeczywistość - dysponujemy dobrym sprzętem, mamy nowoczesne struktury, profesjonalną kadrę. Ale to zawsze będzie zbyt mało bez zrozumienia istoty granicznej służby przez każdego z nas, bez pełnego zaangażowania w wykonywanie zadań, bez poczucia koleżeństwa, zaufania, świadomości, że w trudnej sytuacji nie będzie się samemu. Bez tego wszystkiego, co określa się mianem ducha formacji, i co - myślę - u nas istnieje. A to też jest

GRANICA 1994

dniej granicy. Walka z tymi zagrożeniami to dla nas, dla Straży Granicznej, wyzwanie. Wyzwanie, którego musimy sprostać.

W obliczu tak niepokojącego wzrostu przestępczości nasze siły i środki są stosunkowo szczupłe. Chcąc więc nadal skutecznie ją zwalczać, musimy jako formacja stanowić zwarty, jednolity, sprawnie funkcjonujący organizm.

Rok 1994 był dla Straży Granicznej okresem kontynuacji rozpoczętych już wcześniej przedsięwzięć mających na celu systematyczne budowanie nowoczesnych struktur organizacyjnych, doskonalenie i dostosowywanie do wymogów aktualnej sytuacji form i metod działań oraz jakościową i ilościową zmianę w dziedzinie wyposażenia formacji.

Powinna ona skutecznie, odpowiednio do istniejących zagrożeń wypełniać zadania. Wprowadziliśmy zmiany dotyczące nie tylko struktur czy systemu szkolenia ale i metod działania. Przy organizującej się

przestępczości na skalę międzynarodową ochrona samej tylko linii granicy stała się metodą dalece niewystarczającą. Dlatego też szczególny nacisk położyliśmy na rozwijanie działań operacyjno-rozpoznawczych oraz współpracę na terenach przygranicznych z Policją i UOP. Nowoczesne środki transportu i łączności pozwoliły nam na używanie w działaniach granicznych szybkich grup odwodowych, które błyskawicznie przerzucać można na najbardziej zagrożone odcinki.

Bilans minionego roku jest oczywisty - jako jeden z elementów systemu bezpieczeństwa państwa skutecznie zwalczyliśmy zorganizowaną działalność przemytniczą, przecinaliśmy szlaki nielegalnej emigracji, pilnowaliśmy ekonomicznych i ekologicznych interesów kraju na polskich wodach morskich, sprawnie kontrolowaliśmy ruch graniczny, zapobiegaliśmy wielu próbom wwozu na nasze terytorium substancji groźnych dla środowiska. I jeszcze jedna uwaga. To o czym

wspólny, zrodzony w codziennej służbie, sukces nas wszystkich.

Nie możemy liczyć na to by rok 1995 był dla nas łatwiejszy, bo nie tak trudno przewidzieć, co będzie się działo na granicy. Ale zagrożenia są zdefiniowane, warunki w jakich przyjdzie nam działać - też jasne. Jak więc dowiodła praktyka - tylko konsekwentne wykonywanie zadań, systematyczna realizacja planowanych przedsięwzięć idąca w parze z szybką i precyzyjną analizą sytuacji dać może właściwe wyniki.

Wojciech Brochwic

ZASTĘPCA
KOMENDANTA GŁÓWNEGO
STRAŻY GRANICZNEJ
ppłk WOJCIECH BROCHWICZ





Na zachodzie

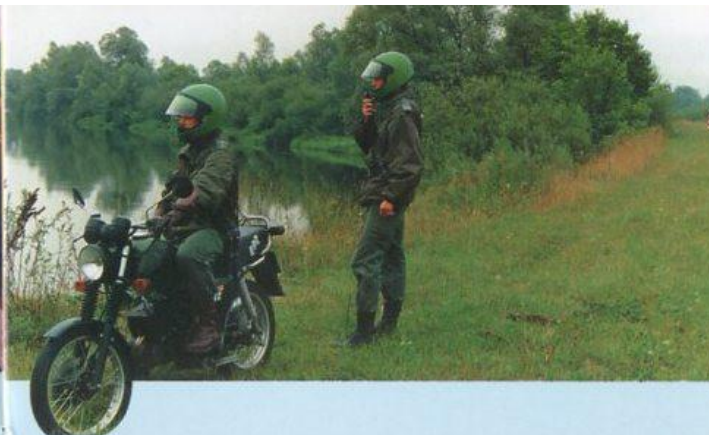
czyli na zachodnim odcinku granicy - mnóstwo zmian. Nadal jest on co prawda najbardziej atrakcyjny dla nielegalnych emigrantów, ale to już nie to co rok, dwa lata temu. W 1994 roku spośród 14 316 osób zatrzymanych przez Straż Graniczną za próbę bądź nielegalne przekroczenie granicy, 10 225 przypadków miało miejsce właśnie na zachodzie. Dużo. Ale jednocześnie był to spadek aż o 32,5% w stosunku do roku 1993. Też dużo. Zwłaszcza, że na odcinkach z innymi sąsiadami tego typu przestępczość wszędzie wskazywała tendencję wzrostową.

Idać przez Polskę i polsko-niemiecką granicę nielegalna migracja została powstrzymana. Bałkański szlak, z którego korzystał Rumuni, Bułgarzy, Turcy i obywatele krajów byłej Jugosławii zaczyna wysychać. Ta potężna fala nielegalnej migracji, która szturmowała Odrę i Nysę osiągając kulminację w 1992 roku (samych tylko Rumunów zatrzymano 23 401) gwałtownie opada (w 1994 - 3 358 zatrzymanych Rumunów).

Czy to znaczy, że wszyscy chętni do ułożenia sobie życia na Zachodzie dawno przenieśli się z Bukaresztu do Berlina. Wątpliwe. Trzeba sobie raczej powiedzieć, że oprócz oczywistej przyczyny jaką było zaostrenie przepisów prawa azylowego w Niemczech, służby graniczne Polski i Niemiec skutecznie zniechęciły kandydatów na gastarbeiterów do skoków przez zieloną granicę. Mamy tu po prostu do czynienia w wymiernym rezultacie, ze skutkami właści-

wego funkcjonowania porozumienia o readmisji i modelowej wręcz współpracy obydwu służb granicznych, zresztą nie tylko w dziedzinie zwalczania nielegalnej migracji.

Współpraca ta przybiera różne kształty i wymiary. Zaczyna się od koordynacji działań prowadzonych bezpośrednio na granicy czy w przejściach granicznych, kończy na wymianie danych statystycznych i analizach zagrożeń dokonywanych na szczeblu kierownictwa. Mieści się w niej zarówno pomoc szkoleniowa jak i współdziałanie w sprawach zwalczania międzynarodowych grup przestępczych. Bardzo ważna jest wzajemna informacja dotycząca zorganizowanych form przetrzutu osób i kradzionych samochodów. Uzgadnia się sposoby użycia sił na naj-



bardziej niebezpiecznych kierunkach. Prowadzone są wspólne działania operacyjne.

Samo życie dyktuje taką potrzebę. To, że na zachodniej granicy wyhamowano nielegalną emigrację nie zmienia faktu, że rozwijać swą działalność próbują tam gangi przemytnicze "specjalizujące się" w papierosach, alkoholu, samochodach i elektronicznie.

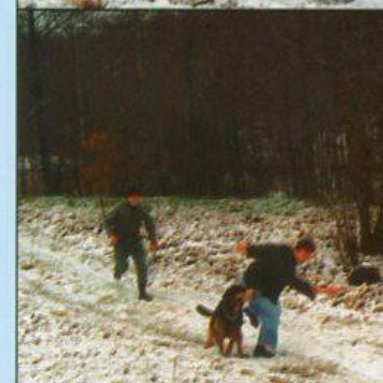
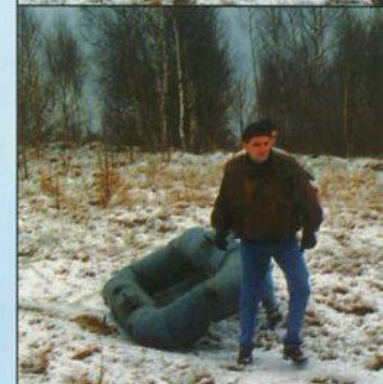
* * *

W listopadzie 1991 roku powołano w Straży Granicznej i Bundesgrenzschutz grupę ekspertów zajmującą się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej.

W latach 1993-1994 odbyło się ponad 400 spotkań funkcjonariuszy SG i BGS z udziałem ekspertów, pełnomocników granicznych bądź ich pomocników.

Dzięki współpracy ze stroną niemiecką funkcjonariusze Pomorskiego Oddziału Straży Granicznej (jednego z oddziałów SG strzegących zachodniej granicy Polski) między innymi:

- ujawnili i zlikwidowali cztery gangi przemytników samochodów
- przecięli dwa kanały przemytu papierosów z Polski do Niemiec
- na podstawie informacji niemieckich służb celnych uzyskali dowody w sprawie przewozu do Polski wielkich ilości spirytusu z pominięciem opłaty celno-skarbowej
- wspólnie z Federalnym Urzędem Kryminalnym prowadzili sprawę przemytu do Polski 128 transportów alkoholu i papierosów
- wraz z Wydziałem Śledczym Urzędu Celnego RFN uzyskali materiały procesowe dotyczące przewozu do RP papierosów o wartości 1 mln USD
- po zatrzymaniu w Kolbaskowie obywatela Włoch, uzyskane w trakcie jego przesłuchania dane przekazali Niemcom, co pozwoliło zatrzymać obywatela Rumunii, podejrzanego o przemyt narkotyków, u którego zabezpieczono 7 kg haszyszu
- wraz z Policją Kryminalną z Hamburga prowadzili działania dotyczące sprowadzania do Polski samochodów osobowych kradzionych w USA



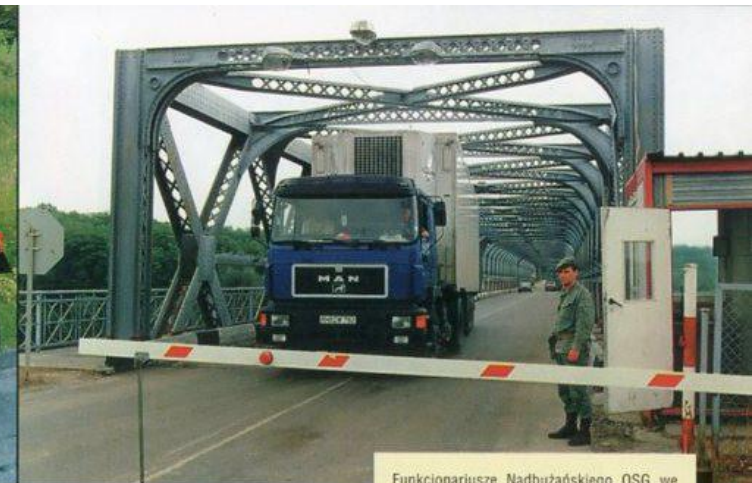


Przystanek

GRANICA WSCHODNIA

Przy stałej i utrzymującej się od połowy 1993 roku tendencji spadkowej zatrzymań za próbę lub nielegalne przekroczenie granicy na odcinku z RFN, bardzo niepokojąca jest znaczna dynamika wzrostu takich przypadków na granicy wschodniej i północno-wschodniej. Najbardziej zagrożony jest polsko-litewski odcinek granicy, gdzie mieliśmy do czynienia z ponad 100 procentowym wzrostem przestępczości granicznej. Charakterystyczne dla szlaku nielegalnej migracji prowadzącego do naszych granic ze wschodu jest to, iż korzystają z niego obywatele państw azjatyckich i afrykańskich

przekraczający granicę w grupach wielonarodowościowych, najczęściej kilkunasto lub kilkudziesięcioosobowych. Ich transportem z głębi Rosji nad granicę oraz samym przetrznięciem przez granicę zajmują się wyspecjalizowane grupy mające kontakty także w Polsce. Tak więc organizacja i udział tzw. pomocników, którymi są coraz częściej obywatele Polski obejmuje wszystkie fazy przetrznięcia włącznie z przyjmowaniem emigrantów na terytorium Polski i przygotowaniem dla nich środków transportu do dalszej podróży ku granicy z RFN. Ta nielegalna emigracja, wraz z utrwaleniem jej zorganizowanych form niesie ze sobą nie tylko wzrost zagrożenia na granicy wschodniej, ale także jego utrzymywanie się na granicy zachodniej. Nie wolno



grożeń. I to nie tylko dlatego, że wciąż realną pozostaje perspektywa masowych ruchów emigracyjnych spowodowanych trudną sytuacją społeczną i ekonomiczną w Rosji, na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Równie groźna jest wędrowka przez "zieloną" granicę grup uchodźców z państw Azji i Afryki i towarzysząca jej działalność międzynarodowych grup przestępczych.

Oczywiście można tworzyć różne scenariusze wydarzeń i przyjmować różne prognozy w związku z tym co będzie się, w bliższej czy dalszej przyszłości, działo na naszej wschodniej granicy. Dla Straży Granicznej najważniejsze jest to, by w żadnym wypadku nie dać się zaskoczyć nową sytuacją.

A o tym, że opracowane prognozy oparte są na dobrym rozpoznaniu świadczy choćby fakt, że tak niepokojące dziś zjawiska przewidywała już pod koniec 1992 roku. To z czym obecnie mamy do czynienia na granicy wschodniej potwierdza skuteczność przyjętych przez Straż Graniczną programów wzmacniania jej ochrony.

Funkcjonariusze Nadbużańskiego OSG we współpracy z pogranicznikami białoruskimi zatrzymują 14 Wietnamczyków. Cała grupa wcześniej przybyła legalnie do Moskwy, potem pociągiem dotarli do Brześcia. Tu oczekiwał Białorusin mający przenieść ich do Polski. Opłatę - po 2 tys. USD - pobrał z góry zabierając też paszporty. Na przetrznięcie oczekiwali w Brześciu w pustym mieszkaniu. Później odbyła się podróż nad granicę. Nad rzeką czekały pontony, a po stronie polskiej kryjówka przygotowana w stodole leżącej około kilometra od granicy gospodarstwa.

Woj. suwalskie. Funkcjonariusze służb SG zatrzymują zorganizowaną grupę nielegalnych emigrantów usiłujących przekroczyć granicę z Litwy do Polski. W liczącej 28 osób grupie jest 6 obywateli Sri Lanki, 16 - Indii, 4 - Afganistanu i 2 - Pakistanu. Wpadają także dwaj Polacy. To kurierzy oczekujący na grupę aby przenieść ją do granicy niemieckiej. Jak twierdzą zatrzymanci Azjaci do granicy po stronie litewskiej doprowadzeni zostali przez trzech przewodników mówiących po rosyjsku. Po omińnięciu tzw "systiemy" czyli działających po litewskiej stronie technicznych urządzeń ochrony granicy, grupa została przejęta przez dwle zamaskowane osoby przybyłe z Polski.

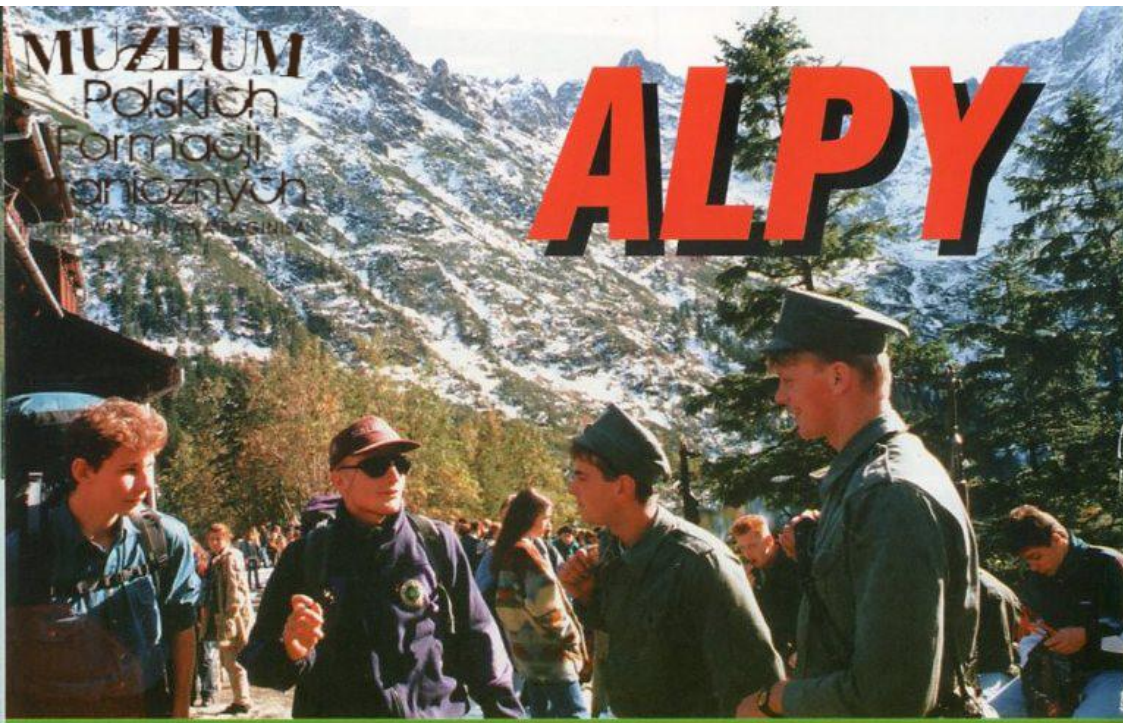
Trzech Irakijczyków usiłuje wjechać do Polski na podstawie sfałszowanych paszportów holenderskich; jak się później okazało - skradzionych w Holandii. Zatrzymują ich funkcjonariusze SG na przejściu w Braniewie. Amatorzy nielegalnej podróży wyznają, że z Iraku do Turcji przedostali się ze swoimi dowodami tożsamości. Problem dopełnił do Soczi skąd pociągiem przedostali się do Moskwy. Bywając w stałym miejscu spotkali Kurdów - poznali uznanego za szefa lokalnej mafii Irakijczyka. Ten zaferował im całą gamę fałszywych paszportów. W tym i polskie. Zdecydowali się jednak na holenderskie.

też wykluczyć tezy, że powstające dziś kanały przetrznięcia ludzi, jeśli nie zostaną zlikwidowane przez Straż Graniczną w początkowej fazie istnienia, mogą się umocnić, rozbudować i zająć już nie ludźmi, a przemytem znacznie intratniejszym i groźniejszym - na przykład narkotyków, materiałów rozszczepialnych, broni.

Analiza zjawisk związanych z nielegalną migracją na wschodnim pograniczu, informacje uzyskiwane przez Straż Graniczną i przekazywane jej przez współpracujące służby państw sąsiednich, pozwalają stwierdzić, że w najbliższych latach można spodziewać się tam dalszego narastania fali nielegalnej migracji i wszystkich związanych z nią za-



ALPY



w Karkonoszach

Już wkrótce każdy Polak i Czech będzie mógł przekroczyć granicę przez jedno z kilkudziesięciu przejść na wspólnej granicy, które będą otwarte dla uproszczonego i znacznie wygodniejszego ruchu obywateli obu państw. Takie m. in. są skutki podpisania w styczniu tego roku przez prezydentów RP i RCz umów o małym ruchu granicznym i o granicy państwowej. Mieszkańcom 416 gmin po stronie czeskiej i 116 po polskiej wystarczy do wyjazdu na drugą stronę dowód osobisty z odnotowanym miejscem zamieszkania. Wczasowicze i pensjonariusze uzdrowisk nie mogą czuć się przyzwyczajeni - na nich także rozciąga się przywilej spacerów do Polski i Czech pod gościnnie podniesionym szlabanem o ile tylko pofatygują się do urzędu gminy po zaświadczenie o czasowym zameldowaniu.

Jest to praktycznie powrót do sytuacji z lat 30. Częściowo przywrócono ją w latach 70 ale nie trwało to długo, bo w początku kolejnej dekady granica została zamknięta na trzy spusty. Negocjacje umowy i poprzedzający je proces uzgodnień prowadzony był ze strony polskiej przez ekspertów ze Straży Granicznej. Ta udana próba europeizacji stosunków sąsiedzkich przeszła drogę od fazy zamysłu do podpisania w ścisie rekordowym tempie. Nie jest jednak jedyną nowością na tym odcinku granicy.

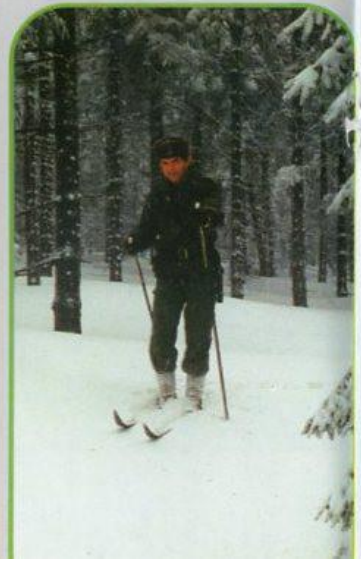
Być może niedługo już staraniem polskiej Straży Granicznej pojawi się na granicy z Czechami, na razie jako eksperyment, zupełnie nowe rozwiązanie - przejścia na szlakach turystycznych w Karkonoszach. Zimą narciarze, latem zaś piesi turyści będą mogli z Przełęczy Karkonoskiej, Śnieżki i Szrenicy zejść swobodnie na drugą stronę granicy. Oczywiście turystycznym szlakiem i bez specjalnej paszportowej mitręgi. Dla Czechów polski schabowy, a dla Polaków czeskie piwo w schroniskach przestaną być owocem zakazanym, a przez to jeszcze bardziej pożądanym, po który trzeba próbować przekradać się za plecami strażników granicznych. Jak natomiast Straż Graniczna skutecznie wykona swe zadania, nie stawiając na szlakach monumentalnych budynków przejść ani nawet szlabanów - niech będzie jej problemem i... tajemnicą.

Ten wyraźny postęp w europejskim duchu w kontaktach przygranicznych z sąsiadami, przewidujący rozwiązania takie jak w górach na pograniczu francusko-włoskim ma szansę rozszerzyć się na całą granicę południową. Eksperti Straży Granicznej ze swymi słowackimi kolegami dyskutują o możliwości wprowadzenia podobnych rozwiązań.

W 1994 roku na granicy z Czechami zatrzymano 1635 osób. Było wśród nich 535 Czechów i 912 Polaków. Wielu z nich przekroczyło granicę podczas turystycznej wędrowki, o kawałek, ot żeby zobaczyć jak jest po drugiej stronie, zajrzeć do schroniska. Wkrótce ta kategoria podróżnych zniknąć powinna ze statystyk osób zatrzymanych, a pojawić się w statystykach ruchu granicznego.



Przedstawiciele Straży Granicznej przewodniczą lub są uczestnikami międzyresortowych delegacji i grup ekspertów negocjujących umowy w sprawach granic, stosunków prawnych i współpracy na granicy, kontroli ruchu granicznego, przejść, mostów granicznych, łączenia autostrad i dróg kolejowych, współpracy w dziedzinie gospodarki wodnej itp.

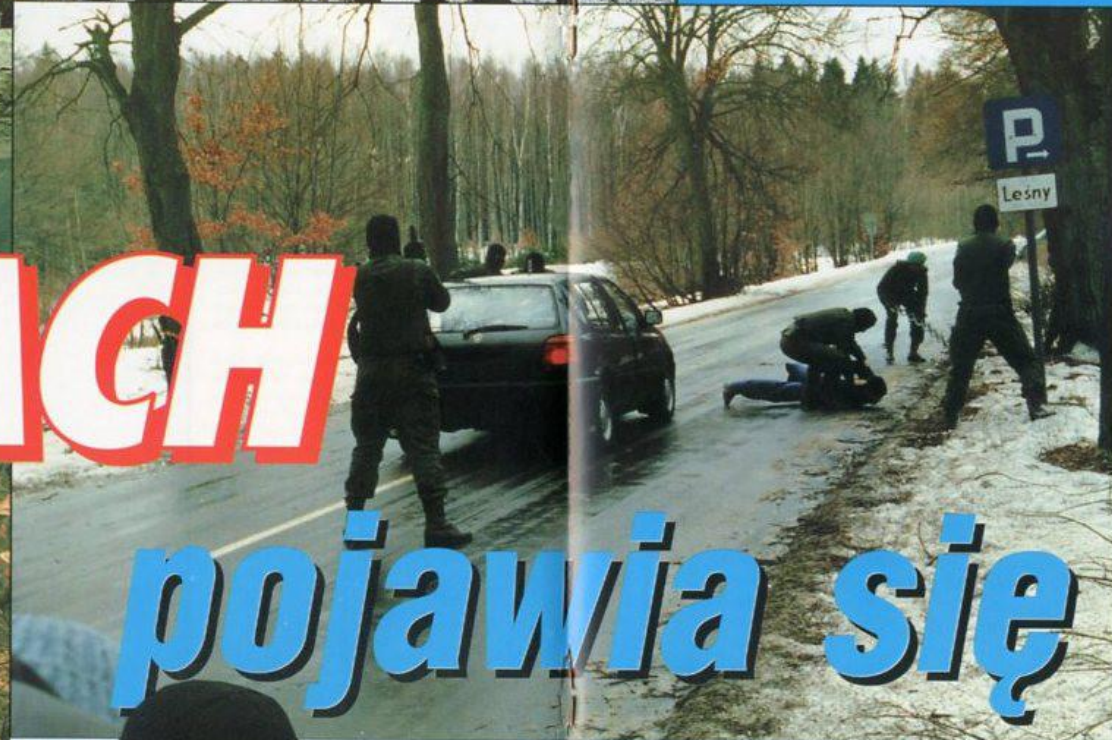




Grupy szybkiego reagowania, komandosi, brygady specjalne - różnie się ich nazywa. Do Straży Granicznej trafiają po ukończeniu rozmaitych uczelni. Zdarzają się absolwenci prawa, AWF-u, historii; także kobiety. Obojętnie z jakich powodów, ale już na pewno nie finansowych. Kilka miesięcy służby z reguły eliminuje skutecznie motywację taką jak chęć przeżycia przygody.

Jedni otarli się o śmierć. Dla drugich najbardziej niebezpiecznym przeżyciem na służbie był rozpadzony samochód, którego kierowca mógł człowieka rozjechać, gdyby ten w porę nie uskoczył. Ktoś wspomina udział w akcji ratunkowej płonącego samolotu lecącego z Dusseldorfu, który musiał lądować poza pasem startowym. Pożar, śmierć dwóch pasażerów, walka z czasem.

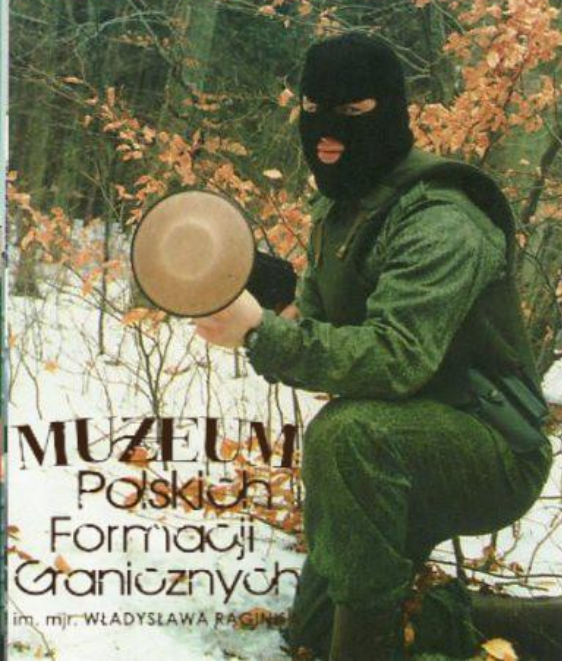
Zwykła służba - mówią. Ale twierdzą też, że strach pojawia się później, kiedy na spokojnie człowiek uświadomi sobie zagrożenie.



STRACH

pojawia się

później...



MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RACIŃSKIEGO



MUZEUM Polskich Formacji Granicznych

Im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



● Jednostki pływające Morskiego Oddziału Straży Granicznej w 1994 roku przeprowadziły 597 kontroli polskich obszarów morskich, przebywając na morzu łącznie 495 dni. 20 razy podrywano je alarmem do interwencyjnego wyjścia w morze. 11 razy uczestniczyły w akcjach ratowniczych.

Skontrolowano 446 jednostek łowczych. Zatrzymano 28 jednostek po ich wyjściu z portu bez odprawy granicznej. Wylowiono ponad 36 km kłusowniczych sieci.

● Charakterystyczne oznakowania na burtach widać z daleka. Jednostka pływająca SG wyróżnia się wśród kut-

kusownictwa na naszych łowiskach nie należą do rzadkości. Klusują nie tylko kutry obcych bander ... Nie każdy szypcer chce dbać o właściwe prowadzenie ewidencji połowowej, właściwy sprzęt. Raczej nie przez roztargnienie rybacy używają niewymiarowych sieci, źle znakowanego sprzętu. Nie każdy przejmuje się okresem ochronnym ryby, limitem połowu.

Ochrona polskich interesów gospodarczych na naszych wodach morskich, którą sprawują jednostki pływające MO SG sprowadza się do skutecznego egzekwowania międzynarodowych i wewnętrznych przepisów o ochronie rybołówstwa i środowiska morskiego.

To zaś wymaga stałej obecności jednostek z banderą Straży Granicznej na Bałtyku.

● Granica morska to 15% całkowitej długości granic Polski. Im bardziej będzie szczelna "zielona" granica na lądzie, tym większe prawdopodobieństwo pojawienia się właśnie tutaj nowych zagrożeń. Ci, którym nie uda się nielegalny skok przez Odrę, ci, którzy przestraszą się oka i ucha strażnika granicznego w przebiegu mogą, wcale długo nie myśląc, spojrzeć na Bałtyk. Wprawdzie boat people to problem u nas jeszcze nieznanym, ale nielegalni emigranci pojawili się w po-

rtach, narkotyki nie spadają na Wybrzeże z nieba, a przemytu na masową skalę należy spodziewać się łąda chwila, skoro już podejmowane są próby utworzenia kanałów przerzutu kradzionych samochodów na morskich promach.

Licząc się z takim rozwojem sytuacji, a liczyć się trzeba aby nie obudzić się z ręką w ... zimnym Bałtyku, nadmorska Straż Graniczna ma nadzieję, że w niedalekiej przyszłości nad falami pojawią się śmigłowce w barwach SG, które znakomicie zastąpią część równie mocno zasłużonych co wysłużonych jednostek pływających.

● Polski kuter, wbrew zakazom, łowi nocą. W jego ładowniach załoga SG-081 znajduje prawie pół tony ryb, i to - aby lista wykroczeń była pełna - ryb będących właśnie w okresie ochronnym. Kuter z Władysławowa też klusuje nie zważając na okres ochronny. Ten ma jeszcze lepsze "efekty" - 2 tony nielegalnego dorsza. Dla odmiany dwa inne kutry działające na tym samym łowisku mają na pokładzie sprzęt połowowy, którego nie wolno używać. Przebiegły szypcer z Darłowa zgłasza połów mniejszy o - bagatela - 8,8 tony od rzeczywistego. Kuter z Jastami "tylko" o 40 km przekracza dozwolony zasięg pływania.

GRANICA na

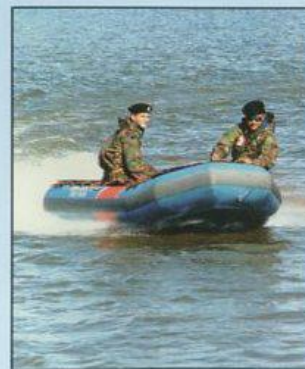
fali



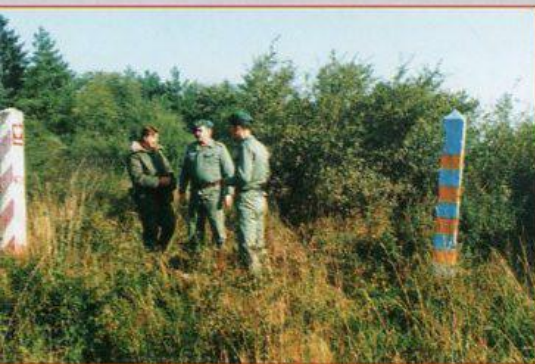
- 18. V. - jednostka pływająca SG-311 podczas kontroli wyłącznej strefy ekonomicznej wykrywa szwedzki statek "Lange Sund". Szwedzi bez wiedzy i zgody władz polskich penetrują zalegający w tym akwenie niemiecki wrak z czasów II wojny światowej "Wilhelm Gustloff".
- 4. VI. - tym razem jednostka pływająca SG-324 w tym samym miejscu przyłapuje statek bandery niemieckiej "Michael Glinka". Niemcy też nielegalnie szukają czegoś w tajemniczym wraku.
- 18. VII. - SG-015 i posterunek obserwacyjny SG w Sobieszewie widząc czerwone rakietki rozpoczynają akcję ratunkową. Pomocy wzywa jacht "Sejno", który osiadł na mieliźnie. Akcja kończy się sukcesem.
- 2. VIII. - SG-312 odbiera sygnał wezwania pomocy. Na mieliźnie na wschód od Białogóry osiadł jacht "Korsarz". Natychmiastowe przekazanie sygnałów do Połratok pozwoliło na uratowanie 10 - osobowej załogi.
- 15. IX. - podczas odpawy granicznej wchodzącego do Gdańska promu "Rogalin" funkcjonariusze SG wykrywają i nie zezwalają na wwiezienie do Polski 8 ton odpadów stanowiących zagrożenie ekologiczne.

rów pracujących na łowisku. Ma też zupełnie inne niż one zadanie.

Bałtyk żywi i bogaci - glosiło lansowane kiedyś hasło. Dziś niektórzy chcą by przede wszystkim bogaci. Nieważne nawet czy zgodnie z prawem. Wypadki



PRZESTĘPCY WSZYSTKICH KRAJÓW...



... łączą się. Przestępczość; zwłaszcza zorganizowana, w Europie Środkowej i Wschodniej dawno przestała zwracać uwagę na granice. Można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że właśnie granice przyczyniły się do rozwoju tego typu przestępczości. Przemyt i nielegalna emigracja, o czym nikogo przekonywać nie trzeba, stanowią potężne źródło nielegalnych dochodów.

Skoro na przykład jeden tylko transport papierosów zatrzymany przez Straż Graniczną na przejściu w Ogrodnikach wart był ponad 10 mld starych złotych, skoro powszechnie wiadomo, że za przemyt przez granicę bierze się już 4 tys. USD od głowy, nie należy się spodziewać, że nagle wszyscy parający się brudnym interesem doznają moralnego przełomu i powiększą grono uczciwych.

Po tych prostych stwierdzeniach jednoznacznie kreślących perspektywy transgranicznej przestępczości, jeden, też prosty:

skuteczne zwalczanie międzynarodowych gangów wymaga międzynarodowej współpracy służb granicznych.

- Wraz z Bundesgrenzschutzem funkcjonariusze SG likwidują kanał przemytu papierosów pontonami do Niemiec. Wartość ostatniego przemytu to 15 tys. DEM.

- Straż Graniczna prowadzi sprawę przemytu spirytusu i papierosów na wielką skalę. Wstępnie szacuje się uszczuplenie celne na ponad 6 miliardów starych złotych. W tej sprawie SG współdziała z policją 8 województw i Urzędem Celnym RFN.

- Współz z pogranicznikami białoruskimi kontrolerzy z SG z Kuźnicy Białostockiej zatrzymują Białorusina i bezpieczeństwa podejrzanych o zorganizowanie przemytu 23 Irakijczyków. U zatrzymanych ujawnione zostają fałszywe paszporty - irakijskie i holenderskie. Służby białoruskie zatrzymują w tej samej sprawie 23 obywateli Iraku.

- Straż Graniczna, niemiecka Policja Kryminalna i Urząd Celnym oraz szczebelnicy policjanci rozbiłają kanał przemytu narkotyków. Na terenie Niemiec zatrzymani zostają dwaj Polacy z 10 kg amfetaminy. Szlak wiedzie jednak jeszcze dalej, do Skandynawii. Współdziałająca z SG szwedzka policja zatrzymuje jeszcze dwie osoby.

- Funkcjonariusze z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG poszukują dezertera - żołnierza rosyjskiego, który rozbił trzech kolegów i prawdopodobnie przekroczył granicę do Polski. Po rosyjskiej stronie prowadzona jest taka sama akcja. Obie strony na bieżąco wymieniają informacje. Po trzech dniach uzbrojony dezertier zostaje zatrzymany przez Straż Graniczną.

- Nadbużański Oddział SG, współpracując z pogranicznikami Ukrainy, na podstawie czynności operacyjno-rozpoznawczych doprowadza do ujęcia organizatorów kanału przemytu osób. Ukraińiec i dwaj Polacy na wniosek Prokuratury Rejonowej w Chełmie zostają aresztowani. Niejako przy okazji wpada 9 osobowa grupa przetrzucających tym kanałem Kurdów.

- Na podstawie informacji z prowadzonego rozpoznania funkcjonariusze polskiej i niemieckiej Straży Granicznej wspólnie likwidują grupę zajmującą się przemytem samochodów przez "zieloną" granicę. Ujętych zostaje 5 Polaków - organizatorów kradzieży i przemytu aut.

- 40 osób (19 z Somalii, 14 ze Sri Lanki, 7 z Bangladeszu) zatrzymują funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału SG we współdziałaniu ze stroną białoruską. Dwaj Polacy i Białorusin - kurierzy i organizatorzy szlaków nie prędko będą mieli okazję wrócić do swego procederu.

- Radomierzyce - miejscowość na zachodniej granicy. Straż Graniczna zatrzymuje 9 Egipcjan, 5 Algierczyków i 2 Irakijczyków, a także organizatora - Hiszpana i polskiego przewodnika, Niemcy zaś - 3 Marokańczyków, 2 Irakijczyków, Egipcjanina i prowadzącego tę grupę polskiego kuriera.

- Na podstawie informacji z prowadzonego rozpoznania funkcjonariusze polskiej i niemieckiej Straży Granicznej wspólnie likwidują grupę zajmującą się przemytem samochodów przez "zieloną" granicę. Ujętych zostaje 5 Polaków - organizatorów kradzieży i przemytu aut.



Styczeń - oficerowie Straży Granicznej wpadają na trop szajki przemytników narkotyków. Wytypowani zostają członkowie tej grupy. Wiadomo, że transport idzie do Polski drogą morską. Powiązania przestępców sięgają Ekwadoru. Współpraca z UOP, UC i Policją Kryminalną RFN daje rezultaty. Na m/s "Lublin" zatrzymanych zostaje 517,8 kg kokainy.

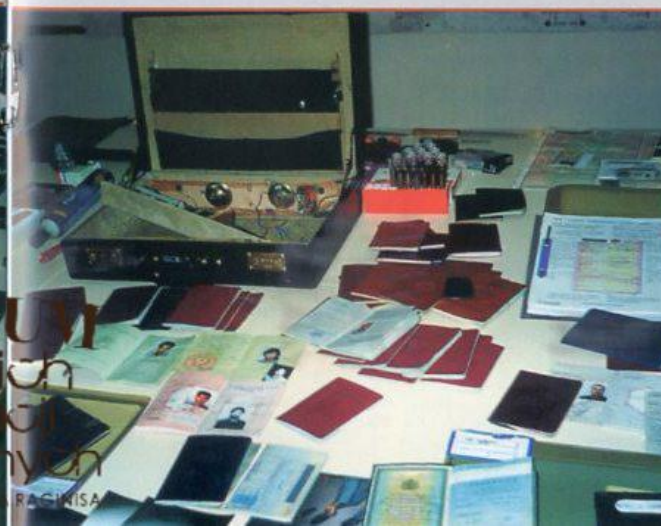
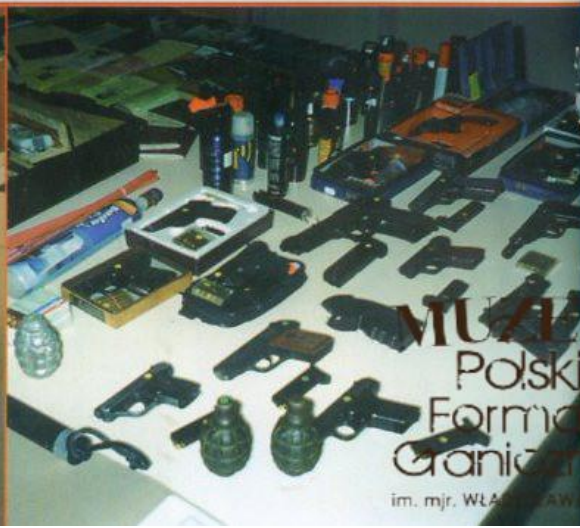
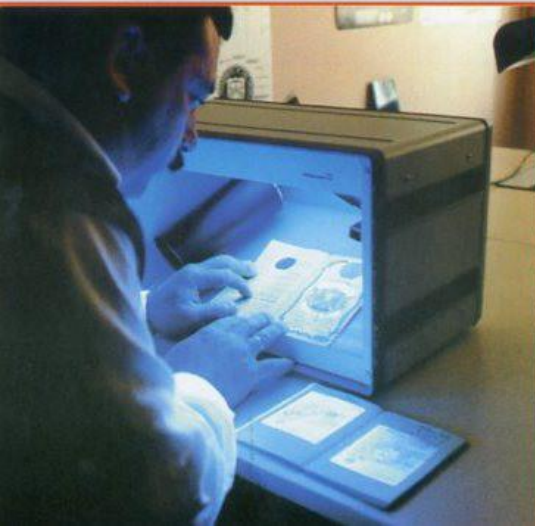
Kwiecień - funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału SG wraz z policjantami z KRP przecinają kanał nielegalnej emigracji wiodący z Litwy przez Polskę do Niemiec. Zatrzymany zostaje obywatel Sri Lanki, 12 Hindusów i organizatorzy przemytu - dwaj Litwini. Wkrótce wpadają jeszcze dwaj Pakistańczyk i Hindus zaangażowani w ten sam nielegalny proceder.

Czerwiec - wspólna akcja z wydziałem d.s. przestępczości zorganizowanej Policji. Rozbita zostaje dziewięcioosobowa gang zajmujący się nielegalnym wprowadzeniem na polski obszar celny alkoholu. Do dokumentów celnych przestępcy wpisywali soki i wody mineralne. Tymczasem do Polski jechał spityntus. W ciągu 5 miesięcy przestępcy kupili we Francji 1,2 tys. litrów spirytusu.

Lipiec - funkcjonariusze SG ze strażynicy Lubuskiego OSG współz z krakowską policją likwidują zorganizowaną trasę przemytu nielegalnych emigrantów z Bałkanów do Niemiec. Wpada przy tym 30 Rumunów.

- długofalowa wspólna akcja SG oraz policjantów z Lublina i Katowic doprowadza do ujawnienia i zlikwidowania 60-osobowej grupy przemytników samochodów. Mają oni na koncie przynajmniej 100 aut przetrzuconych za wschodnią granicę.

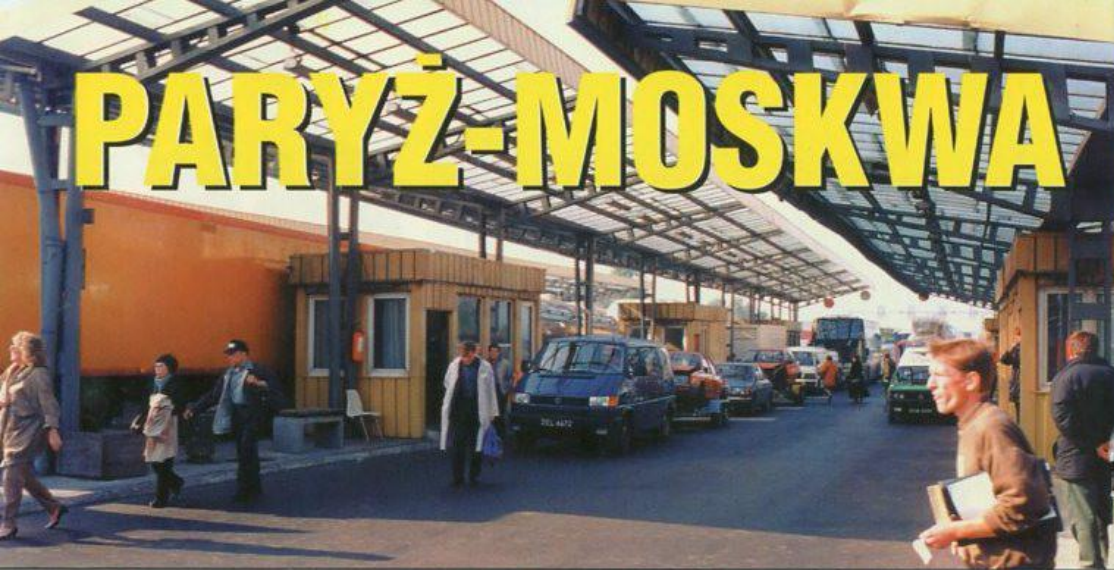
Wrzesień - Straż Graniczna i Policja likwidują w woj. białostockim kanał przetrzutowy przez granicę, z którego korzystali obywatele Afganistanu. Zatrzymanych zostaje 21 Algierczyków.



Muzeum
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYŚŁAWA RACIŃSKA

Narkotyki, przetrzut alkoholu, przetrzut kradzionych samochodów, kanały nielegalnej migracji. I stojące za tym pieniądze, organizacja przestępcza, struktury, powiązania. To wszystko co dzieje się w kraju dotyka też granicy, łączy się z nią, ba, idzie dalej. Skuteczne zwalczanie tego typu przestępczości, która dawno straciła lokalny charakter, jest możliwe tylko przy użyciu wszystkich sił składających się na system bezpieczeństwa państwa. Straż Graniczna stanowi jeden z elementów tego systemu.

PARYŻ-MOSKWA



RAJD KRADZIONYCH SAMOCHODÓW

To może być Berlin, Paryż czy Bruksela - miejsce kradzieży obojętne. W odróżnieniu od przedmiotu. To musi być samochód najwyższej dwu-trzyletniej, zawsze dobrej marki. Gangi zajmujące się kradzieżą i przemytem za granicę kradzionych aut nie zwracają sobie głowy samochodowym złomem. Prawie nowe skradzione auto zostaje wyposażone w nowe dokumenty, czasem nowe numery fabryczne i rusza przez granicę. A im dalej na wschód przedjedzie, tym jego wartość większa. Ceny jakie można za takie auta uzyskać od lokalnych krezusów, na przykład w Kazachstanie, przyprawiają o zawrót głowy wcale nie biednych Niemców.

Proceder kwitnie. Złodzieje organizują całe szlaki przemytu aut. Wynajmują garaże, warsztaty. Straż Graniczna zatrzymuje osoby przewożące blankiety dokumentów, które mogą służyć legalizacji kradzionych pojazdów, ujawnia zestawy narzędzi do otwierania i uruchamiania samochodów.

Przez zachodnią granicę jedzie do nas to, co skradziono w Niemczech i dalej na zachód

leżących krajach, przez wschodnią - to samoplius wozy skradzione w Polsce. Kierunek niemierny - na Wschód. Metody też raczej stałe, choć są nowatorzy z gatunku tych, co szukając nowej trasy i licząc na zaskoczenie Straży Granicznej próbowali przemycić auta przez morze na pokładzie promów.

Zjawisko przemytu aut ma stałą tendencję zwykłą od 1991 roku. Początkowo niele-



galnie sprowadzono do Polski samochody kradzione w Niemczech, które znajdowały w Polsce nabywców. Bardzo szybko interes wyczuły międzynarodowe grupy przestępcze. Przy stosunkowo niskich karach i jednoczesnym wysokim zysku zorganizowano sieć powiązań na terenie byłego ZSRR. Dziś w grupach zajmujących się tą robotą, oprócz Polaków działają Białorusini, Ukraińcy, Niemcy, Bułgarzy, Belgowie, obywatel państw dawnej Jugosławii.

W 1994 roku Straż Graniczna zatrzymała 2243 nielegalnie przewożone przez granicę samochody. (w 1993-1126). Ich wartość, skromnie licząc, to 900 miliardów starych złotych.

Ze sprawą zatrzymywania kradzionych samochodów wiąże się nie rozwiązany problem - co robić z nimi po zatrzymaniu. Samochody te niszczej na zatłoczonych parkingach policji i urzędów celnych, a koszty utrzymania parkingów też nie są bez znaczenia.



30 października 1994

- Terespol, godz. 2.10. Straż Graniczna zatrzymuje dwóch Rosjan; vw golf i audi 80, którymi jadą, mają sfałszowane dowody rejestracyjne.
- Terespol, godz. 3.50. - znów dwaj Rosjanie i dwa samochody: opel vectra i vw caravela, fałszywe dowody rejestracyjne.
- Czeremcha, godz. 9.30. Polak wywozi golf z przebitymi numerami nadwozia.
- Czeremcha, godz. 9.45. Białorusin i fiat uno.
- Kuźnica Białostocka, godz. 10.45. - pięciu Białorusinów w bmw i mercedesie; auta kradzione.
- Kuźnica Białostocka, godz. 11.30. Łotysz; vw bus.
- Kuźnica Białostocka, godz. 14.00 Łotysz; mercedes.
- Terespol, godz. 21.00; Chorwat; vw passat.
- Hrebennie, godz. 11.50; Ukrainiec; vw golf.
- Dorohusk, godz. 13.00; Ukrainiec; peugeot 605.
- Kudowa Słone, godz. 0.30; Polak jadący do kraju; opel askona.
- Kolbaskowo, godz. 0.20; Polka; ford taunus.
- Zgorzelec, godz. 2.00; Polak; opel kadet.

Dzień wybrany przypadkowo. Inne są podobne. W codziennych statystykach SG za każdym razem kilka, kilkanaście zatrzymanych aut, które usiłowano przerzucić przez granicę.



Atom NIE WJEDZIE

Gdyby przetruczone rejsowym samolotem z Rosji do Niemiec 300 gramów plutonu, które potem przejęli niemieccy celnicy przedostało się do atmosfery - chorobą nowotworową zagrożone byłoby 5 mln osób.

Szlak przemytu Rosja - Niemcy nadal biegnie nad Polską. Dokładnie zaś biorąc - nad albo obok, w każdym razie nie przez graniczne przejścia drogowe czy kolejowe. Polska ma najlepszy w Europie system ochrony radiometrycznej granic. System spójny, stale działający, sprzęgnięty z takimi instytucjami jak Państwowa Agencja Atomistyki czy Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska.

W 1994 roku Straż Graniczna interweniowała 1.648 razy w ramach radiologicznej ochrony kraju (w 1993 - 461 razy). Zawrócono 231 transportów ze względu na podwyższoną radioaktywność. Przez granicę, głównie ze wschodu, próbowano wwieźć przede wszystkim naturalny uran, stront 90, cez 137, kobalt 60. Nie stwierdzono próby przemytu plutonu, niezbędnego przy produkcji bomby atomowej. Zakwestionowano natomiast części maszyn pokryte radonem. Nie wpuszczono 300 tys. dolarów, gdyż banknoty skażone były cyrkonem. Powracający z Niemiec do domu Rosjanin musiał za Odrą pozostawić wagon z mieniem prze-

siedleńczym, który dosłownie świecił. W zasadzie nie ma się czemu dziwić, skoro jego właściciel służył w bazie wojskowej.

Tak samo oszałały wskaźniki dozymetrow na widok ciężarówki, która przed próbą wjazdu do Polski pojeździła w rejonie Czarnobyli. Żeby było pikantniej - ta sama ciężarówka bez problemów przekraczała granicę czeską i niemiecką.

W 1994 roku zamontowano w przejściach granicznych 15 nowych bramek radiometrycznych. Mają je w tej chwili wszystkie duże przejścia drogowe. Ich zaletą jest to, że pozwalają sprawdzić ładunek bez konieczności zatrzymania pojazdu. Tam gdzie ich nie ma, specjalnie przeszkoleni radiometryści ze Straży Granicznej dysponują ręcznymi miernikami skażeń, rentgenoradiometrami, indykatorami.

To odstrasza przemytników. Ich szlaki omijają polskie granice. Z informacji uzyskanych od służb państw sąsiednich wynika, że dziś dla atomowych przemytników atrakcyjne są Praga i Bratysława.



MAŁO NAS

Przy rosnącym lawinowo ruchu granicznym, przy coraz potężniejszym zagrożeniu przestępczością zorganizowaną Straż Graniczna w 1994 roku wypełniła stojące przed nią zadania stale odczuwając dotkliwy brak kadr. W samych tylko przejściach granicznych brakowało do zapalenia istniejących etatów sporo ponad 1000 osób. Sytuację kadrową w czynnych przejściach pogarszał fakt, że stanowiska kontrolerskie w nowo otwieranych przejściach obsadzone były częściowo kadrą z przejść już istniejących. Słowo "były" użyte jest tu nie bez przyczyny, gdyż możliwości stosowania tego typu prowizorycznych rozwiązań już się wy-



cerptały. Równocześnie istniejące przejścia są stale rozbudowywane - a to wymaga większej ilości ludzi.

Tymczasem umowy międzynarodowe przewidują otwieranie kolejnych przejść granicznych. W 1995 funkcjonariusze SG przystąpi-

li do kontroli w 5 nowych przejściach, na 1995 rok planuje się otwarcie ruchu w co najmniej 15 nowych przejściach. Etaty, które formacja otrzymała na ten rok, to poważny zastrzyk, ale za mało w stosunku do wcale nie rozdmuchanych potrzeb.

OGLĄDANIE ZŁOTÓWKI



Współcześni przestępcy korzystają z najnowszych zdobyczy techniki, podróżują nowoczesnymi samochodami, przekazują informacje przez telefony komórkowe czy sieci informatyczne. Do zapobiegania i zwalczania popełnianych przez nich przestępstw nie wystarczy stróżom prawa zapal, dobre chęci czy nawet wieloletnie doświadczenie. Bez nowoczesnego sprzętu, bez odpowiedniego zabezpieczenia coraz częściej sprawiedliwość stawała by bezsilna wobec zła.

W codziennej służbie funkcjonariusz Straży Granicznej pokonuje znaczne odległości. Często w nie sprzyjającym terenie, z dala od wsparcia i informacji. Dziś dzięki realizowanemu od dwóch lat zakupom do jego dyspozycji stoi nie zdezolowany "gazik" przejęty po Wojskach Ochrony Pogranicza, ale nowoczesny terenowy samochód marki Land-Rover. W ubiegłym roku zakupiono dla SG m. in. 73 samochody osobowo-terenowe właśnie marki Land-Rover, 153 samochody osobowo-terenowe Mercedes, 680 nowoczesnych motocykli oraz 60 skuterów śnieżnych.

Największa partia nowych samochodów została skierowana na wschodnią granicę, tam gdzie potrzeby są największe, tam gdzie przestępczość graniczna osiąga nienotowaną dotychczas skalę (choć w liczbach bezwzględnych najwięcej przestępstw granicznych jest nadal popełnianych na zachodnim odcinku granicy państwowej).

Postępująca brutalizacja działań przestępców, częste przypadki użycia broni - to dziś szara rzeczywistość. Różnego typu kamizelki kuloodporne, siatkowe zestawy obezwadnia-

ające mają chronić funkcjonariuszy i pomagać w obezwadnianiu agresywnych przestępców. Na usiłujących przejechać przez przejście samochodem bez kontroli paszportowej i celnej czekają kolczatki drogowe, nie mówiąc o grupach pościgowych wyposażonych w szybkie samochody.

Rok ubiegły był przełomowy jeżeli chodzi o wyposażenie w sprzęt łączności UKF. Sprawnej wymianie danych, w tym nawet portretów pamięciowych, służy także zakup

(w pierwszej połowie 1994 r.) telefaksów firmy Panasonic, które trafiły na przejścia graniczne i do strażnic.

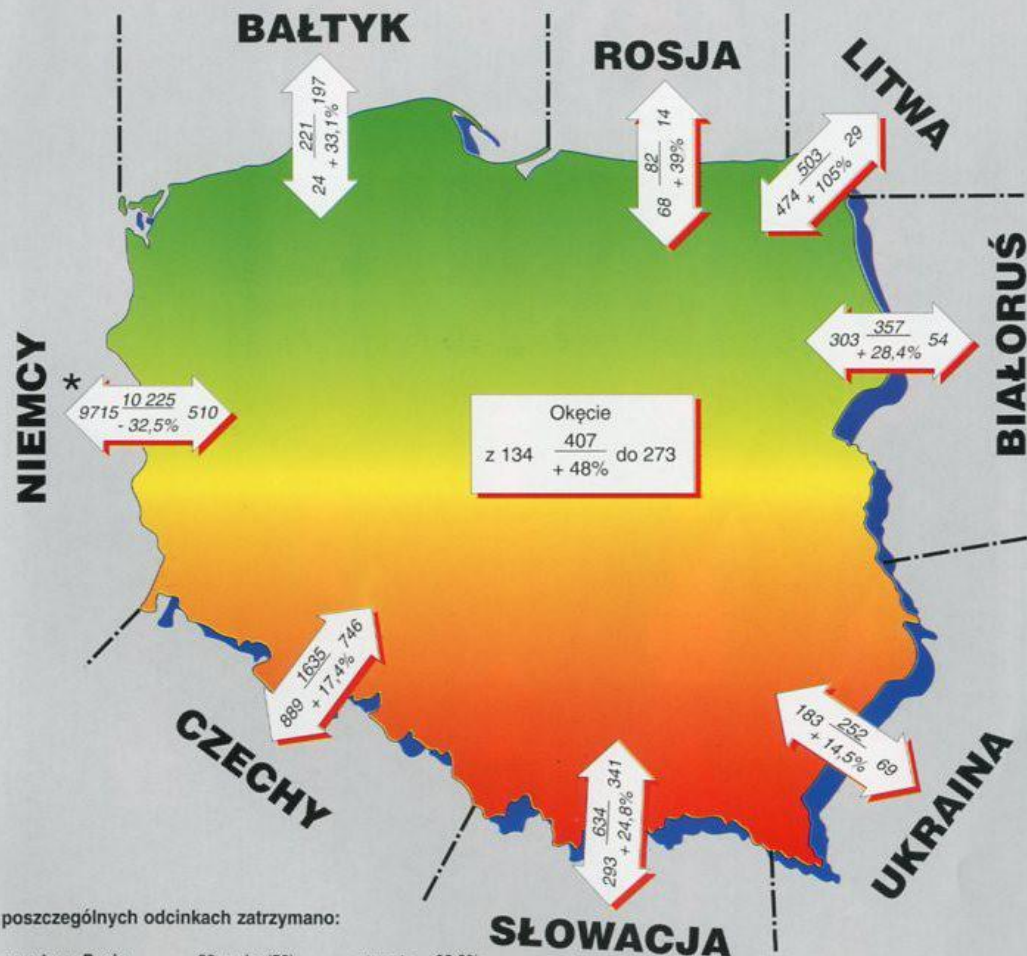
Mimo tak znacznych zakupów nowoczesnego sprzętu i wyposażenia weń najbardziej zaangażowanych w zwalczanie przestępczości jednostek SG sytuacja logistyczna formacji nie jest najlepsza. Powód jest bardzo prozaiczny - brak pieniędzy. Dość powiedzieć, że w ubiegłym roku ze środków budżetowych zakupiono ... 1 samochód osobowy marki Polonez. Resztę samochodów i większość pozostałego sprzętu udało się zakupić dzięki środkom pochodzącym z "pomocy niemieckiej". Jeżeli kondycja finansowa Straży Granicznej będzie pozostawała na tym samym poziomie co obecnie, to w niedalekiej przyszłości realna staje się sytuacja gdy nie będzie mowy nie tylko o zakupach nowego sprzętu, ale i o zakupach materiałów eksploatacyjnych do sprzętu już posiadanego.

Na razie, mając świadomość, że wszystkie instytucje budżetowe borykają się z podobnymi problemami, pozostaje zaciśnąć pas a każdą wydawaną złotówkę oglądać przed wypuszczeniem z ręki nie raz lecz pięć razy nim zapadnie decyzja na co ją przeznaczyć.



UDAREMNIONE PRZEZ STRAŻ GRANICZNĄ PRÓBY NIELEGALNEGO PRZEKROCZENIA GRANICY W 1994 ROKU

MUZEUM
polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



Na poszczególnych odcinkach zatrzymano:

- na granicy z Rosją - 82 osoby (59) - wzrost o 39,0%
- na granicy z Litwą - 503 osoby (245) - wzrost o 105,3%
- na granicy z Białorusią - 357 osób (278) - wzrost o 28,4%
- na granicy z Ukrainą - 252 osoby (220) - wzrost o 14,5%
- na granicy ze Słowacją - 634 osób (508) - wzrost o 24,8%
- na granicy z Czechami - 1635 osób (1393) - wzrost o 17,4%
- na granicy z Niemcami - 10225 osób (15154) - spadek o 32,5%
- na granicy morskiej - 221 osób (166) - wzrost o 33,1%
- w GPK Warszawa-Okęcie - 407 osób (275) - wzrost o 48,0%



Straż Graniczna: Pismo Komendy Głównej Straży Granicznej. Wydaje na zlecenie KGSG: ORBI-PRESS. ISSN 1234-3897.
Redakcja: Jarosław Żukowicz.
Redakcja graficzna: Ryszard Hrycyk.
Zdjęcia: Piotr Bernabiuk, Marek Jarzembowski, Wojciech Lendzion, Krzysztof Koper, Marek Krupa, Iwona Kwiecińska, Arkadiusz Obrębski, Aleksander Rawski, Jarosław Żukowicz, archiwum.
Adres redakcji: 02-514 Warszawa, Al. Niepodległości 100
Na okładce: - str. 1 - medal pamiątkowy "Za zasługi w ochronie granic" nadawany przez Komendanta Głównego SG
- str. 4 - projekty odznak jednostek organizacyjnych SG wykonane przez Zdzisława Adama Kowalskiego

